Nr. 8. Lwów dnia 1. Maja 1890. **Rocznik II.**



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Wydawca: Zygmunt Gollob. Odpowiedzialny redaktor: Juljan Obirek.

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob*, ulica Akademicka l. 8.

Organizacja austrjackich drukarzy.

Einigkeit macht stark! — zjednoczenie daje siłę — oto hasło, które dobrze pojęte, cuda zdziałać potrafi. Dewizę tę doskonale pojęli nasi koledzy austrjaccy; to też dziś, gdy nam się wszystko wali pod nogami, oni wychodzą zwycięzko, a coraz śmielej podnosząc głowę, imponują silną organizacją, której pozazdrościć nam tylko wypada.

Organizacja, wzajemność *(Gegenseitigkeit)* i mające się obecnie założyć Stowarzyszenie zawodowe austrjackich drukarzy *(Gewerkverein)*, to wilki żelazne, o których my albo wcale nie mamy pojęcia, albo też bardzo małe. W dodatku jeszcze nie chcemy zrozumieć tej pięknej idei i odsuwamy się dobrowolnie od tych korzyści, jakie nam nastręczyć może pójście ręka w rękę z braćmi zawodu innych narodowości; dzieje się to wprawdzie nie z naszej winy, ale z winy tych, których obowiązkiem było wskazać nam i objaśnić właściwą treść wzajemności, jak również obowiązki nakładane na nas przez takową. Nie uczyniono tego, więc dziś, gdy się traktuje sprawa założenia Stowarzyszenia zawodowego austrjackich drukarzy *(Gewerkverein)*, podejmuję się tego zadania i o ile potrafię będę się starał objaśnić organizację, wzajemność i cele będącego obecnie w projekcie Stowarzyszenia zawodowego.

I. **Organizacja.** Państwo austrjackie podzielone jest na trzynaście okręgów drukarskich, a mianowicie: 1) Austrja niższa; 2) Czechy; 3) Morawja; 4) Styrja; 5) Austrja wyższa; 6) Kraków; 7) Tryest; 8) Tyrol; 9) Szląsk; 10) Kraina; 11) Salcburg; 12) Karyntja; 13) Bukowina.*) Każden z wymienionych powyżej krajów stanowi oddzielne stowarzyszenie z własną kasą i administracją. Siedzibą stowarzyszenia jest zawsze stolica odnośnego kraju.

*) Umieszczone w porządku chronologicznym według liczby członków.

Miasta prowincjonalne, mające także oddzielne stowarzyszenia, zależne są od centralnego i zowią się sekcjami. Wszystkie te stowarzyszenia są samodzielne i jednolite, a posiadają w swoim zakresie działania, z bardzo małymi wyjątkami, fundusze, zabezpieczające wsparcie: chorym, inwalidom, wdowom, sierotom, zostającym bez zatrudnienia i udającym się w podróż. Fundusze administrowane są oddzielnie.

Oto cała treść organizacji. Ażeby jednakże bliżej zaznajomić naszych kolegów, jaką siłę daje taka organizacja, pozwalam sobie zamieścić małą tabelkę statystyczną odnośnie do ilości stowarzyszeń, liczby członków i majątku tychże, według statystyki z roku 1888.

Liczba porządkowa	Nazwa Stowarzyszenia	Centralna siedziba	Ilość sekcyj	Ilość członków	Majątek	
					złr.	ct.
1	Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Niższej Austrji	Wiedeń	2	1897	119610	37
2	Czeskie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek „Typograficka Beseda“	Praga	20	1128	89528	53
3	Morawskie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek	Berno	4	326	52853	77
4	Styryjskie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek	Graz	1	216	35503	63
5	Wyższoaustrjackie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek	Linz	—	173	23739	70
6	„Ognisko“, Kasa chorych „Siła“	Kraków	—	140	11195	20
7	Stowarzyszenie drukarzy w Tryjeście	Tryjest	—	136	11780	94
8	Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek w Tyrolu i Vorarlbergu	Innsbruk	3	126	9108	67
9	Austrjacko-szląskie Stowarzyszenie drukarzy, litografów i odlewaczy czcionek	Troppau	5	102	16317	85
10	Krainskie Stowarzyszenie drukarzy i litografów	Laibach	1	66	10412	—
11	Stowarzyszenie drukarzy w Salcburgu	Salcburg	—	59	12712	74
12	Stowarzyszenie drukarzy i litografów w Karyntji	Klagenfurt	—	46	9486	72
13	Bukowińskie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek	Czerniowce	—	25	5792	11
	Razem	—	36	4441	414042	23

Oprócz wymienionych stowarzyszeń, mamy jeszcze trzy, a mianowicie dwa w Węgrzech, a jedno w Kroacji. Stowarzyszenia te należą także do wzajemności. Węgierskie stowarzyszenia mają siedzibę w Budapeszcie i Preszburgu*), kroackie zaś w Zagrzebiu. Ilość członków tychże wynosi 1.923, a majątek 137.686 zł. 54 ct. Jeżeli cyfry te dodamy do powyższych, to przedstawi się nam, że organizacja austrjackich stowarzyszeń liczy 6.364 członków z majątkiem 551.728 zł. 77 ct. a w okrągłych cyfrach 6.000 członków i pół miliona majątku.

Świetny ten rezultat zawdzięczają austrjaccy drukarze gorliwej pracy, wytrwałości, energji i solidarności. Nieraz czytając o ich działaniach, z piersi mej wyrywa się westchnienie: czemuż to u nas tak nie jest? — ale wkrótce następuje smutna refleksja: tak nie jest, bo my — nie chcemy.

Otóż wierzę w to, że dziś niejednemu z Was wyrwie się tosamo westchnienie, niejeden z Was pomyśli, że i u nas tak być powinno. Za program życia zatem wziąć sobie powinniśmy organizację i założenie Sto-

*) Obecnie toczą się właśnie rokowania o przyłączenie Preszburga do centralnego stowarzyszenia w Budapeszcie.

warzyszenia drukarzy, ale zupełnie samodzielnego, ze wszystkimi funduszami, któreby nam mogły zapewnić wsparcie we wszystkich nieszczęśliwych wypadkach, a mianowicie: w chorobie, w razie braku zatrudnienia, w starości, a po śmierci naszej zapewniły wdowom i sierotom naszym choć najskromniejsze utrzymanie. Stowarzyszenie to miałoby i odwrotną stronę korzystną, złączeni bowiem koledzy galicyjscy, pracujący na podstawie jednego, wspólnego cennika, nie czyniliby konkurencji, a wtedy zabłysłaby nam nadzieja, że kiedyś, kiedyś, choćby dla naszych następców życie znośniejszem będzie na tym padolu płaczu. (C. d. n.)

Szczepan Kurowski.

MASZYNY ROTACYJNE.

(Dokończenie.)

Tym sposobem zwilżony papier prowadzony bywa trzema walcami po nad zbiornik farby do dwóch cylindrów schöndrukowych, okrąża w kształcie fali dwa obok siebie leżące cylindry i odbiera następnie druk po drugiej stronie. Dalej przechodzi do cylindrów nożowych, gdzie zostaje cięty w arkusze, a zarazem w jeden falc zaopatrzony. Przyrządy do farby odznaczają się dobrem rozcieraniem, przystępnością i łatwym sposobem regulowania. Oprócz tego dla większej czystości i oszczędzenia czasu, kałamarze przy każdej maszynie rotacyjnej zaopatrzone są w pompę, która farbę z wielkiego rezerwoaru samodzielnie i wedle potrzeby do obydwóch kałamarzy rurami wciska. Każdy z ślimakowatych walców, lekko rotacyjnie się poruszający, posiada przyrząd, zapomocą którego w każdej chwili gołą ręką ruch walców wstrzymać, przyspieszyć, a tem samem nadawanie farby według potrzeby zmniejszyć lub wzmocnić można. Kałamarze te, tak samo jak przy maszynach akcydensowych, dają się łatwo kontrolować, czyścić i blokami ołowiu przegrodzić, przez co umożliwiają druk każdego najwęższego formatu; w ogóle da się maszyna rotacyjna do najróżnorodniejszych druków użyć. Farbę odbiera szybko obracający się żelazny walec, oddaje ją pierwszemu walcowi z masy, ten zaś obracającemu się i poruszającemu w poprzecznych kierunkach wielkiemu żelaznemu cylindrowi, który posiada u góry kurant do tarcia, a oddaje farbę drugiemu walcowi żelaznemu, zaopatrzonemu również w kurant, ztąd zaś farba przechodzi na dwa walce nadawcze, który do płytowego cylindra (formy) przytykają.

Maszyna rotacyjna posiada aparat do liczenia, zabezpieczony od niepowołanego przestawiania, a prócz tego uzupełniony zostaje aparatem sygnałowym, oznaczającym uderzeniami dzwonka paczki 50 lub 100 arkuszowe.

Noże stosowne przecinają drukowany po obu stronach papier w całe arkusze i wyrzucają w paczkach po cztery lub więcej arkuszy, które się następnie na stoliku układają. Również znajdują się tu przyrządy do falcowania, które arkusz w miarę potrzeby, raz, dwa lub trzy razy falcują.

Szybkość maszyny rotacyjnej Humla, o której mówimy, jest następująca: 10.000 całych falcowanych, 24.000 niefalcowanych półarkuszy na godzinę.

Przedstawiliśmy tu w krótkości zalety maszyn rotacyjnych. Staraniem naszem będzie, podać szan. czytelnikom w piśmie naszem rysunek takiej maszyny, a wówczas dokładniejszy i dla czytającego zrozumialszy opis będzie możliwym.

Ruch w naszych Stowarzyszeniach.

Posiedzenie Wydziału Stow. wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie odbyło się dnia 17. kwietnia b. r. pod przewodnictwem Kajetana Laskowskiego przy obecności 12 członków Wydziału. Przyjęto do Stow. pp. Baczyńskiego Józefa, powtórnie, zaś Hupczyca Marjana nowoprzystępującego. Dalej załatwiono przychylnie podanie p. Antoniego Miśniakiewicza o przeniesienie go w stan inwalidowy od kwietnia b. r. z powodu

podeszłego wieku (liczy 71 lat), z którego to powodu otrzymał również emeryturę w Tow. kredyt. ziemskiem w rocznej kwocie 1.350 zł. — Postanowiono również przenieść w stan inwalidowy p. Zygmunta Ulanowskiego z dniem 1. czerwca b. r. z powodu przeciągłej jego słabości, trwającej już od roku. Obie te sprawy zatwierdzone zostaną wedle statutu dopiero na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, które ma się odbyć w pierwszej połowie miesiąca maja. — Odczytano następnie pismo p. Franciszka Piątkowskiego, w którem dziękuje za zaszczytne uznanie jego pracy przez Walne Zgromadzenie dnia 20. lutego, mianującem go członkiem honorowym. Przewodniczący zawiadamiając Wydział, że w wypełnieniu uchwały Walnego Zgromadzenia doręczyli powołani do tego członkowie w dniu 25. marca b. r. p. Fr. Piątkowskiemu dyplom na członka honorowego, nadmienił przy tej sposobności, że wykonanie dyplomu nic nie kosztowało, ponieważ Zarząd drukarni Związkowej wydrukował go bezpłatnie — a tylko za oprawę zapłacono 10 zł. — Wydział tak wobec świeżo doznanego względu Dyrekcji Związkowej drukarni, jakoteż w uznaniu zawsze chętnej pomocy przez bezpłatne wykonanie potrzebnych druków, wyraża podziękowanie powstaniem z miejsc, polecając Zarządowi osobnem pismem zawiadomić o tem Dyrekcję drukarni Związkowej. Następnie wyrażono także podziękowanie całemu komitetowi zajmującemu się przedstawieniem amatorskiem, z którego czysty dochód w kwocie 58 zł. przypadł na fundusz Stowarzyszenia. W końcu polecono wyrazić podziękowanie p. Neumanowi za bezpłatne wykonanie druków książek kasowych. Na nadzw. Walnem Zgromadz. ma Wydział przedłożyć zmiany §. 19. w sprawie wymiaru wsparcia wdowom.

Dowód dojrzałości politycznej.

Dowód dojrzałości politycznej i zrozumienia własnego interesu, dali ostatnimi czasy towarzysze drukarscy we Lwowie. Stanąwszy wobec manifestacji 1-go maja na zupełnie odrębnem stanowisku od swoich wiedeńskich, peszteńskich i... kolegów.

Ogólne Zgromadzenie drukarzy, odbyte w dniu 25. kwietnia b. r., uchwaliło większością 69 głosów na 111 głosujących, świątkować dzień 1-maja. Mimo tej uchwały, we wszystkich drukarniach pracowano, z wyjątkiem kilkunastu może zecerów, którzy nie chcieli uchwały Walnego Zgromadzenia, tak licznego jak rzadko, ignorować. Nie będziemy rozbierać tu przyczyn, które wpłynęły na to iście ohydne złamanie solidarności u Towarzyszy drukarskich, zauważyć jednak musimy, iż wstrętną w tym wypadku rolę odegrały jednostki, które dotychczas cieszyły się u ogółu drukarzy lwowskich wielkim szacunkiem.

Niejednokrotnie podnosiliśmy już, że dzisiejsze stosunki drukarskie, doprowadzone zostały przez nieroztropną konkurencję do tak przykrego stanu, iż domagają się koniecznej reformy. W interesie wszystkich drukarń, a zwłaszcza większych zakładów, leży, utrzymać dziś obowiązujący cennik w całej jego rozciągłości, starać się wszelkimi sposobami, by obniżaniem cen, pewne drukarnie nie stwarzały konkurencji, czem zabijają interesa tych, którzy podług cennika płacą. Środek do usunięcia zła tego jest jeden tylko, a mianowicie solidarność między towarzyszami drukarskimi, solidarność, któraby nie pozwoliła pojedynczym wyłamywać się z pod obowiązującego cennika, czem przyczynia się do coraz widoczniejszego pogorszenia stosunków. Wyrazem tej solidarności, jeneralną próbą przed akcją, któraby oddziałać miała na zmiany dzisiejszych stosunków, z korzyścią dla jednej i drugiej strony, miała być właśnie manifestacja w dniu 1-go maja. Niestety jednak, próba ta wypadła tak fatalnie, iż obecnie o jakiejkolwiek akcji mowy chyba być nie może.

Właściciele, zwłaszcza większych zakładów, którym wiele zależeć powinno na tem, jaką jest solidarność między towarzyszami i czy ci ostatni potrafią oparci na tej solidarności, stanąć silnie przeciw coraz bardziej zakorzeniającemu się systemowi omijania cen w pewnych bajzlach drukarskich, nie zrozumieli widocznie własnego interesu, i wobec uchwały Walnego Zgromadzenia, z małymi wyjątkami, zachowali się opornie. Instytucja, która powinna być wyrazem kompetencji robotnika w prowadzeniu swoich interesów i jego dojrzałości w każdym kierunku, instytucja, której obowiązkiem stać na straży interesów robotniczych, skupiać około siebie i prowadzić tam, gdzie idzie o zdobycie ekonomicznych warunków i politycznych praw dla robotnika, I-sza Związkowa drukarnia we Lwowie, pierwsza przyczyniła się do złamania uchwały Walnego Zgromadzenia, zamanifestowała swoje wsteczne stanowisko, czem zdobyła sobie uznanie nawet u największych wrogów „samodzielności robotnika". Jaka reakcja panuje w łonie drukarskich towarzyszy we Lwowie, mieliśmy dowód na ostatnim wypadku, a przyszłość okaże, o ile złe spełnione da się naprawić.

Pamiątka majowa.

(Dodatek do „Materjałów do historji o drukarniach".)

Z końcem zeszłego miesiąca okazała się broszurka pod powyższym tytułem, pióra pana Szczęsnego Bednarskiego, tegoż drukiem, mająca stanowić uzupełnienie do broszury „Materjały do historji o drukarniach", tegoż autora.

Książeczka zawiera 56 str. 16°, druku garmondowego, w części na interlinje, w części bez. Biorąc broszurę tę do przeczytania, cieszyłem się — sądząc że treść odpowiada tytułowi — iż zapoznam się z materjałami, któreby rzeczywiście mogły być cennymi. Niestety, przeczytawszy rzecz całą od pierwszej do ostatniej kartki, przekonałem się, że najmniej

jest tam tego, czego powinno być najwięcej, a mianowicie jakichkolwiek materjałów. Na 4 stronicach: 5, 6, 7, 8, znajdują się notatki o zmianach zaszłych w drukarniach lwowskich, notatki te jednak nie dosyć szczegółowe, a przytem i nie zawsze zgodne z właściwym stanem rzeczy, nie mogą więc służyć jako materjał do histor ji, bo historja opartą być musi na faktach, a nie na stronniczem zdaniu pojedynczego człowieka.

Dalej na 2 stron., 15 i 16, znajduję notatki króciutkie, o trzech drukarniach prowincjonalnych, Sambor, Brody, Jarosław, które są jednak całkiem niedokładne, a więc także za materjał do historji służyć nie mogą.

Na podstawie tych 6-ciu stronic napisał autor książeczkę zawierającą stronic 56, i zatytułował to „Dodatkiem do materjałów". Co więc szanowny autor zamieścił na pozostałych 50 stronicach? Czy osobiste swoje zapatrywania na sprawę socjalną, lub osobiste wycieczki autora można nazwać „materjałami do historji o drukarniach"? Czy sprawa święcenia 1-go maja przez ogół robotników, może mieć co wspólnego z tą historją? Zdaje mi się, że sprawy powyższe zupełnie są uboczne i w pracy tak zatytułowanej miejsca mieć nie powinne. Jeżeli jednak autor broszurki chciał dać obraz przebiegu sprawy święcenia 1-go maja przez drukarzy lwowskich, to powinien był sprawę tę przedstawić zupełnie bezstronnie, i według mego zdania, zatrzymać się dzień jeden z wydaniem broszurki, a wydać takową po 1-szym maja Że jednak autorowi nie rozchodziło się o jakiekolwiek „materjały", a tylko o a g i t a c y ę za święceniem 3-go maja przez drukarzy lwowskich, tego dowodzi tendecyjne przekręcenie faktu uchwały „Walnego Zgromadzenia", co przecież nie licuje z powagą człowieka, pozującego na... „historyka". I tak podaje autor w swej broszurce, że „jakkolwiek na Walnem Zgromadzeniu drukarzy lwowskich uchwalono większością 69 głosów, przeciw 42, świątkować 1-go maja, to jednak, jeżeli dodamy do tych 42 przeciwnych, kilkudziesięciu nieobecnych na Zgromadzeniu, otrzymamy ogromną większość p r z e c i w ś w i ę c e n i u 1-g o m a j a, a za święceniem 3-go. (?) Dlaczego jednak autor nie wspomina nic o proteście jaki przeciwnicy 1-go maja rozesłali po drukarniach, a na którym podpisało się **62** na **200**? Dlaczego **bezstronny** autor „Materjałów" przedrukowuje w swej broszurce odezwę p. Niemczynowskiego i Michalskiego, wzywającą do świątkowania 3-go maja, i odezwę namiestnika, przestrzegającego przed świątkowaniem 1-go maja? Czy to także „materjały do historji o drukarniach"? A jeżeli tak ma być, dlaczego autor nie przedrukował i trzeciej odezwy robotników lwowskich, wzywającej do świątkowania 1-go maja, która już choćby tem się prędzej kwalifikowała do „materjałów", że podpisanych na niej było także czterech drukarzy?

Znając autora broszury, jako człowieka starszego, od którego domagać się można choćby cokolwiek taktu, dziwić się muszę, iż puścił się on na śliską drogę agitowania, a w gorączkowem zacietrzewieniu do agitacji pozwala sobie używać środków, które tytułuje „Materjałami do historji o drukarniach".

Gdyby p. S. Bednarski pisaninę swoją zatytułował był „Moje zasady" lub „1-szy czy 3-ci maj", albo nareszcie „Pamiętniki poczciwego drukarza", można by to pominąć milczeniem, bo każdemu wolno pisać a nawet i drukować rzeczy, choćby i najmniejszego pozbawione sensu. Gdy jednak broszura nosi poważny tytuł „Materjałów do historji o drukarniach", natenczas podlega ona krytyce, i dlatego wydaję o tejże pracy mój sąd bezstronny, z nadmienieniem, iż bezstronność traktuję inaczej jak pan Szczęsny Bednarski w swoich „materjałach". *J. Obirek.*

WIADOMOŚCI TECHNICZNE.

— Redakcja „Stereotypeur'a" w Norymberdze ustanowiła trzy nagrody za rozwiązanie następnych pytań: „O wiele procentów ulatnia się metal stereotypowy przy codziennem przelewaniu?" „Ile kilo traci się przez odskrobanie brudu i wyparowanie 100 kilo metalu stereotypowego rocznie przy codziennem przelewaniu?" Za rzeczowe odpowiedzi wyznacza redakcja: 1. nagrodę 30 mk., 2. 20 mk., 3. 10 mk. Rozdanie nagród nastąpi 1. Lipca 1890.

— Wiadomo, że druk linii poprzecznych cienkich, zwłaszcza jeżeli nie są jednakowego wieku czyli zużycia, sprawia maszynistom wiele kłopotu. Otóż pewne pismo proponuje składać „kwerzacy" z linii półtłustych $^1/_4$ petitowych i takowe drukować słabym zafarbowanym pokostem. Rezultat ma być zadziwiający — lecz tylko przy większych nakładach z korzyścią zastosowany być może. Przyrządzanie zupełnie zbyteczne.

— Paryska „Imprimerie" donosi: „Od niejakiego czasu drukarz pewien w Lyonie starał się anonse w gazetach równocześnie z czarnym drukiem, kolorowo tłoczyć. Usiłowania jego odniosły pożądany skutek, gdyż widzimy w codziennej gazecie „Lyon Republicain" mnóstwo inseratów kolorowo między czarnymi drukowanych. Dotychczas wykonują się one tylko czerwoną farbą, wynalazca jednak próbami wykazał, że według jego sposobu ośmioma do dziesięciu kolorami równocześnie drukować można." — Dalejże, panowie mechanicy! Pokażcie co umiecie i czy to może być prawdą. Bo to gazeta, a druk ma się wykonywać bez żadnych osobnych przyrządów — o czem my wątpimy.

— „Gutenberg-Haus" (Franc. Franke) w Berlinie rozesłał swojej klienteli „Anleitung zum Walzengiessen und zur Behandlung der Walzen", w którym mieści się wszystko, co przy laniu i konserwowaniu walców przestrzegać należy. Na żądanie wysyłka tego przepisu gratis się uskutecznia.

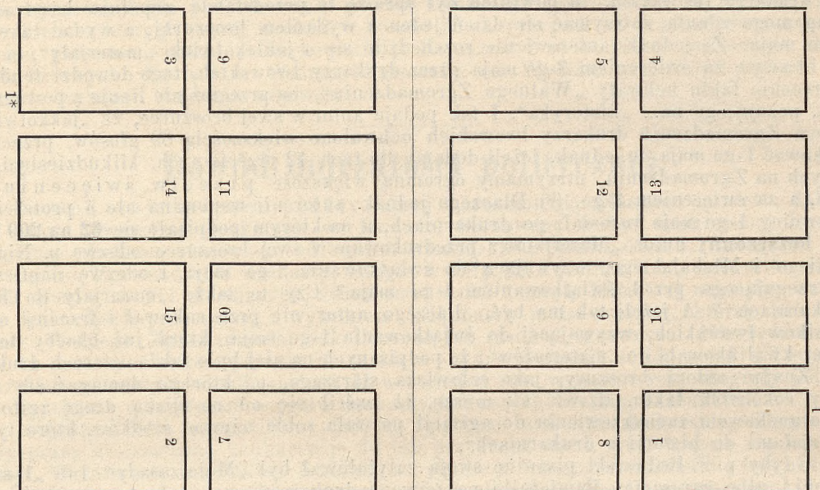
— Drzeworyty i sztychy według amerykańskiego sposobu można, następnie na papier przenosić: Stósowną kartkę papieru moczy się w słabo rozpuszczonym krochmalu, po wyschnięciu zaś w słabym roczynie witrioleju (lotny kwas siarczany). Po wyschnięciu kładzie się papier

ten na rycinę, którą przedtem kilka sekund poddano parze jodu, a następnie obie kartki wkłada się na kilka minut do prasy. Po rozdzieleniu przedstawia się rysunek w wiernem odbiciu na preparowanym papierze.

— Drukarnia wiedeńskiej „Neue freie Presse“ otrzymała tymi dniami dwie maszyny rotacyjne, „Bliźnięta“ zwane, pochodzące od firmy König & Bauer. Olbrzymia ta mazzyna wydaje 15.000 falcowanych egzemplarzy tejże gazety na godzinę, bez względu na ilość stronic. Szesnaście stronic drukuje jeden, dwie, cztery do ośm stronic drugi bliźniak, wydając przytem sfalcowane i sklejane gotowe numera.

Rozstawianie form.

Oktaw (8 kartek czyli 16 stronic w jednym arkuszu.)



Arkusz się rozcina i tworzy dwa egzemplarze. — Przy maszynach nieobejmujących 16 kolumn, drukuje się po 8 kolumn, każde na osobnej stronicy.

DROBIAZGI.

— Świątkowaniu 1. maja przez towarzyszy drukarskich we Lwowie, najmocniej sprzeciwiał się p. Jan Niedopad, zecer przy „Gazecie Lwowskiej“. W imieniu swoim i swoich kolegów, straszliwymi argumentami (?) dowodził, iż święto takie nie ma sensu, iż ono nam zupełnie niepotrzebne, że drukarze powinni dać wyraz inteligencji swojej właśnie nieświątkowaniem dnia tego i t. p. i t. p. Innego jednak zdania jak p. Niedopad, był widocznie właściciel drukarni, w której tenże pracuje, uznał bowiem święto robotnicze za całkiem racjonalne, zważywszy jednak rodzaj roboty, jakiej wykonania się podjął, nie mogąc w tym dniu zecerów u siebie pracujących uwolnić, polecił zarządcy, tymże za dzień ten jako świąteczny, osobno zapłacić, znaczy, oprócz zarobku zwykłego jeszcze po 2·50 złr. I cóż się dzieje? Oto szanowny towarzysz, który tak piorunował na tych, co święto to wynaleźli, który uważał je za zupełnie zbędne, który robił wreszcie z swoimi kolegami, aby dać wyraz inteligencji, wziął za dzień ten jako świąteczny, osobne wynagrodzenie!!! Gdzież więc konsekwencja, czy tam inteligencja szanowny panie?

— Młodociani dziennikarze. W Nowym Jorku wychodzi pismo dla młodzieży, pod samoistną redakcją 13 letniego chłopca. W Niemczech zaś stawał przed sądem niedawno temu 11 letni chłopczyk, oskarzony o przestępstwo prasowe. Z poczynionych z płaczem zeznań dowiedzieli się sędziowie, że tenże już od siódmego roku życia swego trudni się reporterką i obowiązany był pewnemu dziennikowi donosić, co się gdzie w mieście ważniejszego stało.

— Presja na autora. W fejletonie pewnej niemieckiej gazety drukowano romans, który autor wbrew przyjętemu zwyczajowi zakończył niepobraniem się zakochanej pary. Ale omylił się biedaczysko. Wkrótce odebrała redakcja tegoż dziennika taki grad listów od nadobnej części czytających, wyrażających swe najwyższe z tego powodu oburzenie, że zmuszona była w swej kronice umieścić wzmiankę, iż po usunięciu wszelkich przeszkód wiadoma para przecież się pobrała. I to ku okropnemu zgorszeniu chc wemu nowatorstwa autora.

Nadesłane.

Szanowny Panie Bednarski Szczęsny! Na stronicy 6-tej Jego książeczki p. t. „Pamiątka majowa" zamieściłeś Pan błędną notatkę, odnoszącą się do mej osoby. Zarząd drukarni złożyłem dobrowolnie, za dwumiesięcznem poprzód wypowiedzeniem, do którego to kroku spowodowało mnie nieuznawanie mych zarządzeń przez właścicieli drukarni. — Uznanie zaś, jakie zdobyłem sobie przez ten czas u wszystkich kolegów, którym miałem ten zaszczyt przewodniczyć w pracy, a które to uznanie jawnie na każdym kroku mi objawiali, pozostanie mi do śmierci drogą pamiątką, tem droższą, iż objawiali je ludzie posiwiali i starsi od Pana. Oni to, z ciężko zapracowanego grosza urządzili mi ucztę pożegnalną w sali hotelu warszawskiego, gdzie ze łzą w oku ze mną się żegnali.

Nie chcąc uważać sprawy tej, jako prywatnej zemsty ze strony Pana, w dobrej wierze podaję Panu powyższe sprostowanie do wiadomości, kreśląc się

z poważaniem *Zygmunt Halaciński.*

Lokal stowarzyszeń naszych znajduje się w Rynku l. 9. — Lekarz stowarzyszeń dr. J. Wiczkowski ul. Skarbkowska 4.; ordynuje od 3—5 po południu.

Drukiem Pillera i Spółki. (Telefonu N. 174.)